

# Kazimierz Misiaszek, Mieczysław Majewski

---

"Spotkania katechezy z teologią",  
Mieczysław Majewski, Kraków 1995 :  
[recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 35/1, 287-291

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Mieczysław Majewski, *Spotkania katechezy z teologią*, Kraków 1995, Poligrafia Salezjańska, stron 180.

Tytuł książki - "Spotkania katechezy z teologią" - mógłby sugerować, że mamy do czynienia z dziełem albo o charakterze historycznym, przedstawiającym okresy i etapy owych "spotkań", albo porównawczym, gdzie analizuje się tylko te "obszary" czy wymiary katechezy, które wymagają spotkań z teologią. Może on także kierunkować myśl, że nie zawsze istnieje związek przyczynowy między teologią a katechezą. Pojęcie bowiem "spotkania" może rodzić tego typu skojarzenia, chociażby z tytułu charakteru niektórych spotkań, nie zawsze koniecznych i nie zawsze zaplanowanych. Wątpliwości rozwiewa sam autor, pisząc we "Wstępie": "Problem zawarty w tytule: spotkania katechezy z teologią, nie należy do łatwych, raczej jest trudny i złożony, ale wydaje się ważny dla przyszłości katechezy w Polsce. Podejmując go będę chciał wymienić i przedstawić poszczególne z nich, zastanowić się nad ich charakterem, ocenić stopień wpływu teologii na katechezę i postawić postulaty dla uprawiania teologii na użytek katechizacji. Niewątpliwie katecheza powinna ustawicznie otwierać się na teologię, co więcej teologia powinna znaleźć poczesne miejsce w katechezie..." (s. 6). Chodzi więc o ten typ koniecznych i systematycznych spotkań, w wyniku których rodzi się zawsze owocny dialog, o czym zresztą pisze autor w dalszej części pracy.

Nie jest to pierwsza praca Ks. M. Majewskiego o ten temat. Poprzednia, nosząca tytuł "Teologia katechezy", ukazała się w 1989 r. nakładem Wydawnictwa Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej. Aktualna jest jej poszerzeniem i uaktualnieniem, szczególnie poprzez dodanie problematyki dotyczącej istoty nauczania wiary dzisiaj, przekazu wiary nowemu pokoleniu, roli symbolu, jak również eklezyjalnych wymiarów katechezy.

Prezentowana książka składa się z trzynastu rozdziałów, tworzących zwartą i logiczną całość. Pierwsze dwa rozdziały, traktujące o nauczaniu wiary dzisiaj i przekazie wiary nowemu pokoleniu, można nazwać wprowadzającymi i aktualizującymi analizowaną kwestię wzajemnej relacji katechezy i teologii. Są one ważne także z tego punktu widzenia, że autor dokonuje w nich koniecznych rozróżnień i uściśla co do nauczania wiary i nauczania wiedzy religijnej. Jakkolwiek jeden i drugi wymiar są obecne w katechezie, to jednak, zdaniem autora, nawet i dzisiaj wielu katechetów nie potrafi ich połączyć tak, aby katecheza stała się rzeczywistą pomocą w rozwoju wiary katechizowanych, ile ogranicza się do przekazu wiedzy religijnej. Pisze: "stawiają oni (katecheci) w procesie nauczania na zdolności, a jeszcze bardziej na intelekt. A przecież wiara jest relacją całej osoby ludzkiej do Boga, a nie tylko jego władz psychicznych, szczególnie zaś niektórych" (s. 8). Dlatego też proponuje, aby nauczanie wiary było również wielostronne, które osiągnie się wtedy, gdy unika się skrajności, przechylania się w jakimś dowolnym kierunku i koncentrowania na jednym tylko zagadnieniu. Wielostronność byłaby tym rodzajem postulatu, twierdzi, który pomaga tworzyć "dobrze rozumianą całościowość nauczania wiary" (s. 12). Aktualizuje zaś problem poprzez

odniesienia do kontekstu społeczno-kulturowego, w tym do roli i miejsca nauczania religii w polskiej szkole. Zwraca przy tym uwagę, aby katecheza szkolna posiadała zorientowanie biblijne i egzystencjalne.

Rozwijając prowadzoną analizę, sięga w rozdziale trzecim do dokumentów katechetycznych Kościoła, aby wydobyć z nich te treści, które odnoszą się do teologicznego wymiaru katechezy. Przedmiotem analizy są przede wszystkim: "Evangelii nuntiandi" Pawła VI, "Catechesi tradendae" Jana Pawła II i "Ogólne Dyrektorium Katechetyczne". Zdaniem autora, w dokumentach tych znajdujemy fundamenty dla rozumienia katechezy w kategoriach teologicznych, głównie poprzez wskazanie w nich na konieczny chrystocentryzm w nauczaniu wiary oraz wydobywany i podkreślany jego wymiar eklezjalny. Jezus Chrystus pozostaje ciągle osobą centralną w przekazie katechetycznym, a Kościół jest zawsze uprzywilejowanym środowiskiem, w którym dochodzi do najbardziej owocnego dialogu między Bogiem a człowiekiem oraz do realizowania wskazanych przez Założyciela celów ewangelizacyjnych. Zadaniem natomiast katechezy jest nie tylko ożywić ten osobisty charakter spotkań, ale także wskazywać katechizowanym metod i formy uczestnictwa w życiu Kościoła i jego budowaniu.

W kolejnym, czwartym rozdziale, autor precyzuje miejsce i rolę katechezy, umieszczając ją w pastoralnej posłudze Kościoła. Tym samym wskazuje, że katecheza i katechetyka wchodzą w obszar nie tyle ogólnie rozumianej teologii, ile są częścią praktycznych działań wspólnoty Ludu Bożego oraz szczególnych zainteresowań teologii pastoralnej. Odchodzi zarazem od koncepcji sztywnego rozróżniania poszczególnych dyscyplin pastoralnych (katechetyka, homiletyka, liturgika itp), poprzez podkreślanie ich autonomii, a wskazuje na to, co jest specyficznym zadaniem katechezy, zawsze rozumianej jako forma pastoralnej posługi Kościoła. Swoje stanowisko tak między innymi uzasadnia: "Katecheza jest miejscem uprzywilejowanym, gdzie na nowo z całą autentycznością rozbrzmiewa głos Boży wypowiedziany w historii, udziela się odpowiedzi, które człowiek dawał Bogu, podejmuje się zobowiązania, które są przedłużeniem zobowiązań historycznych. W nie z jednej strony spotyka się z Bogiem człowiek historyczny, a z drugiej człowiek współczesny, w tym celu, aby poprzez odnowę przyjaźni zaprowadzić pokój w świecie". W katechezie dokonuje się proces inkulturacji, w którym Słowo Boże dociera do człowieka poprzez kulturę, a kultura jest nosicielem problemów ludzkich i wyrazem dążeń, myśli i postaw człowieka. Katecheza formując postawę chrześcijańską, uczy twórczości czerpiącej inspirację ze Słowa Bożego. W ten sposób przyczynia się do powstawania i rozwijania kultury chrześcijańskiej skoncentrowanej na wartościach religijnych i moralnych (s. 56)". Jest ona zarazem wezwana do tego, aby w wyniku jej działań realizował się i urzeczywistniał Kościół. Jeżeli przyjmiemy, że urzeczywistnianie się Kościoła we współczesności jest jednym z naczelných zadań działania pastoralnego i teologii praktycznej, to miejsce katechezy wśród pastoralnych dyscyplin teologicznych jest dość jasno określone.

Logiczną kontynuacją są dwa następne rozdziały (V i VI), które przynoszą treści związane ze źródłami katechezy i próbę określenia istoty i funkcji katechezy. Autor idzie tu po linii powszechnie uznanego poglądu, że podstawowymi źródłami katechezy są: Pismo św., liturgia, tradycja Kościoła i Magisterium Kościoła Tym samym wskazuje na ich charakter, wyraźnie teologiczny, biblijny i eklezjalny. Istotę i funkcję katechezy możemy znaleźć w podanym przez niego określeniu, że "katecheza zmierza do ukształtowania dojrzałej postawy wiary opartej na świadomości ewangelicznej, zaangażowaniu chrześcijańskim, wspólnotowości życia i odpowiedzialności za Kościół i świat. Jest ona

przepowiadaniem ewangelii, wychowaniem chrześcijańskim, inicjacją do życia w Kościele i dawaniem wspólnotowego świadectwa miłości” (s. 85). Podane są więc wszystkie jej wymiary: intelektualny (jest nauczaniem), pedagogiczny (jest wychowaniem), inicjacyjny (jest wtajemniczeniem w życie wiary i Kościoła) oraz posiada charakter ewangelizacyjny. Autor tak rozumianą katechezę nazywa wielofunkcyjną (s. 87-93). Uczestniczy ona bowiem w wychowaniu tak osobowości człowieka, jak i osobowości chrześcijańskiej. Odwołuje się do wielu czynników takich, jak środowisko społeczne, technika i kultura, wykorzystuje naturalne relacje interpersonalne katechizowanego z innymi osobami wierzącymi. A wychowując chrześcijanina dąży do uformowania człowieka “według ewangelii Chrystusowej, by katechizowany patrzył, oceniał, wybierał, miał nadzieję i miłował jak Chrystus. Jednocześnie wychowuje do życia w Kościele, zaangażowania i odpowiedzialności, modlitwy personalnej i wspólnotowej, jedności z Chrystusem i ludźmi” (s. 91).

Pogłębieniem problematyki źródeł oraz funkcji katechezy zajął się autor w siódmym rozdziale, analizując kwestię teologicznej interpretacji katechezy. Jest ona możliwa, jego zdaniem, gdyż oferuje wychowankowi bogate i wszechstronne spotkanie się ze Słowem Bożym. Katecheza jest bowiem posługą Słowa Bożego. To właśnie sam Bóg objawia się katechizowanemu w swoim Słowie. Ono jest warunkiem skuteczności wszystkich ludzkich poczynań, a sama katecheza dzięki Niemu realizuje się jako zbawcze wydarzenie Kościoła. Jest ono także kluczem do odczytywania historii i niezmiernie cenną wartością w komunikacji interpersonalnej.

Teologiczny jej wymiar wydobywa autor z faktu eksponowania osoby Jezusa Chrystusa, który jest ośrodkiem katechezy. Jej natomiast zadaniem jest doprowadzić do spotkania z Chrystusem i pomagać w chrześcijańskiej interpretacji zdarzeń. To wszystko dokonuje się w Kościele, podkreśla autor, w której katecheza traktowana jest jako forma przepowiadania Słowa Bożego.

Cenną częścią książki ks. M. Majewskiego jest kolejny, ósmy rozdział, podejmujący bogatą problematykę symbolu (“Katecheza otwarta na symbole”). Autor poddaje krytyce niektóre dotychczasowe modele katechezy, uznając je za nieskuteczne, głównie z tej racji, że nie obejmują one całościowo procesu katechetycznego. Zatrzymuje się w swojej krytyce na tzw. katechezie pojęciowej, zabiegającej nade wszystko o przekaz wiedzy religijnej, jak również wysuwa zastrzeżenia pod adresem katechezy egzystencjalnej, zbyt absorbowanej środowiskiem życia ludzkiego. Za pozytywne uznaje osiągnięcia katechezy osobowo-wspólnotowej, bliższej w swoich celach integralnemu rozumieniu katechezy, gdyż dba zarówno o rozwój jednostki ludzkiej, jak i tworzenie właściwego środowiska dla wzrostu i dojrzewania człowieka. Podnosząc krytycznie kwestie rozwoju naukowo-technicznego i wynikające z niego niebezpieczeństwa dla współczesnego człowieka i świata (instrumentalne traktowanie osoby ludzkiej poprzez podporządkowanie jej procesom technicznym), opowiada się za katechezą otwierającą bardziej człowieka na rzeczywistość transcendentną. Może być nią katecheza otwarta na symbole, czy też posługująca się symbolami. Cytując M. Eliade, twierdzi za nim, że “symbolika odgrywa istotną rolę w życiu religijnym człowieka; dzięki symbolom świat staje się jakby przezroczysty, zdolny do ukazywania Transcendencji (...) Symbol odsłania człowiekowi najgłębszą stronę rzeczywistości, nieuchwytnych dla innych sposobów poznania. Obrazy i symbole ciągle, także dziś, żyją w człowieku (...) Symbole nigdy nie znikają z pola aktualności psychicznej; zmieniają się ich aspekty, ale rola pozostaje niezmienna” (s. 113). Zresztą język religijny, język Pisma św. jest w dużej mierze symbolicznym, który jednak

wymaga odpowiedniego przygotowania, poprzez nauczenie człowieka odbioru symbolu, obrazów, metafor. Autor podaje zresztą cały szereg potrzebnych w tym względzie sugestii, jak otwieranie się na doświadczenie transcendencji, które istnieje w człowieku ("Często szukamy niezbitych dowodów dla ukazania nadprzyrodzoneści. Tymczasem te nie tyle należy brać, co wydobywać, odkrywać", s. 126), uczenie się kontemplacji, ćwiczenie się w wyciszaniu, uwrażliwienie na symbole, medytację obrazów symbolicznych, posługiwanie się symbolicznymi opowiadaniem, kontakt z symbolem biblijnym i odkrywanie rzeczywistości symbolu (s. 125-130).

Krótki, IX rozdział, przypomina, że teologiczny wymiar katechezy Kościoła może być realizowany wtedy, gdy będzie ona uwzględniała całą bogatą rzeczywistość Ludu Bożego. Autor proponuje, aby katecheza nie tylko uwzględniała rzeczywistość Kościoła, ale tworzyła go. Dlatego wskazuje, że potrzebna jest dzisiaj wielorako rozumiana katecheza uwzględniająca wspólnotę: katecheza wspólnotowa, jako dopełnienie katechezy zindywidualizowanej; katecheza oparta na wspólnotcie, a więc czerpiąca inspirację i siły ze wspólnoty Kościoła; katecheza realizowana we wspólnotcie, przez zaangażowanie w niej wszystkich uczestników oraz katecheza formująca wspólnotę ludzi wierzących.

Kolejne części książki prezentują już bezpośrednio problematykę związków katechezy z teologią. W rozdziale X autor przedstawia dyskusję dotyczącą relacji katecheza - teologia, a w kolejnym pisze o dialogu katechezy z teologią. Naczelną tezę jest twierdzenie, że u podstaw rodzącej się katechezy Kościoła leżała nie teologia, a życie chrześcijańskie. Nie miała więc wpływu na powstanie i rozwój katechezy - powodowała to zawsze wiara - ale za to zajmowała się jej analizą. Strzeże także katechezę przed zaprzepaszczeniem elementu refleksyjnego, który zawsze jest niezbędny w normalnym rozwoju wiary (s. 141 - 142). Rozróżniając zadania teologii i katechezy twierdzi, że ta pierwsza ma "badać Słowo Boże jako nadprzyrodzony apel skierowany do człowieka w różnych czasach, środowiskach i kulturach oraz odpowiedź wyrażaną przez ludzi w różnych językach, symbolach i postawach. Jej funkcję określa się jako hermeneutyczną w sensie odkrywania wartości i znaczenia Słowa Bożego wciąż niezbędnego dla historii (...) Katecheza (...) pozostając w służbie Słowa Bożego, otwarta na badania teologiczne ma rozwijać wiarę tak osoby, jak i wspólnoty. I ta jej rozwojowo - wychowawcza funkcja odróżnia ją od teologii jako dyscypliny naukowej zajmującej się analizą Objawienia, Kościoła i wiary chrześcijańskiej" (s. 142).

Związki teologii z katechezą istnieją jeszcze - twierdzi autor - na płaszczyźnie rozwiązywania problemów egzystencjalnych. Katecheza bowiem jest takim oddziaływaniem wychowawczym, które musi zajmować się ludzkim życiem i jego problemami. Te często wymagają pogłębienia i dogłębnej interpretacji, czego nie uczynią inne nauki, a jest w stanie to sprawić tylko teologia. Istnieje więc między nimi związki o charakterze komplementarnym, katecheza potrzebuje teologii, gdyż ta pomaga jej pogłębiać tożsamość, a teologia potrzebuje katechezy, aby ukazywać człowieka wierzącego, a nie tylko wiarę modelową; teologia jest refleksją i interpretacją wiary, katecheza jest natomiast formą jej rozwoju (s. 145). Ostatecznie autor proponuje, za teologami niemieckimi, aby mówić dzisiaj o potrzebie tworzenia teologii katechetycznej i katechezy teologicznej. Teologia bowiem nie może ignorować zagadnień katechetycznych, a katecheza ma mieć zawsze ukierunkowanie teologiczne (s. 147-148).

Pogłębienie związków teologii i katechezy znajdziemy w kolejnych rozdziałach (XI i XII). Autor analizuje w nich relacje między katechetami i teologami, między teologią i katechezą, katechezą i katechetyką (rozdział. XI) oraz pisze o zakresie i wpływie teologii

na katechezę (rozdział XII). Sugeruje, aby każdy katecheta był zorientowany w problematyce teologicznej, a teolog był w jakiś sposób katechetą. Teologia i katecheza mają być na siebie otwarte, ale w otwarciu tym trzeba dzisiaj uwzględnić tak katechetyczny, jak i teologiczny pluralizm. Ostatecznie proponuje, aby relacje katechezy do teologii układały się nie tylko w jednym kierunku - katecheza ma nie tylko upowszechniać teologię, ale powinna być także w stosunku do niej krytyczna. Twierdzi, że katecheza "otwiera się na wszystko, co się dzieje w Kościele i świecie, ale zarazem zgłasza swój sprzeciw, by w ten sposób dojrzałe w nich bytować i owocniej funkcjonować" (s. 154). Teologia natomiast ma pomagać katechezie w tworzeniu jej fundamentów (duchowość i ukierunkowanie), określaniu treści oraz być dla katechezy odniesieniem o charakterze weryfikacyjnym, tzn. badać, na ile katecheza inspirowana jest Objawieniem, jakie są jej związki z Kościołem i czy zawiera treści teologiczne (s. 164).

Ostatni rozdział pragnie być, zdaniem autora, odpowiedzią na pytanie, jakiej teologii potrzebuje katecheza. Z pewnością nie takiej, którą chciałaby samodzielnie decydować o naturze katechezy. Musi bowiem uwzględniać fakt, że katecheza odwołuje się do innych nauk. Ma ją wspomagać, o czym już była mowa, ale tworzeniem równowagi między elementem teologicznym i antropologicznym ma zajmować się katechetyka. Powinna też uwzględniać takie kryteria, jak egzystencjalność, naukowość, dydaktyczność i pedagogiczność. Nie można bowiem wszystkich przemysłów teologicznych przenosić do katechezy, potrzebna jest jej natomiast dobra synteza teologiczna, jasno ukazane główne zagadnienia biblijne, pogłębione studium religijności, służba Boża, całościowa refleksja o życiu chrześcijańskim oraz postawa chrześcijańska wobec innych wyznań religijnych. Chodzi więc, zdaniem ks. M a j e w s k i e g o, o teologię odniesioną i wciąż odnoszoną do czasu, środowiska i kultury katechizowanego.

Książka ks. profesora M. M a j e w s k i e g o jest z całą pewnością cennym wkładem w rozwój polskiej katechezy i katechetyki. Tym cenniejszym, gdy zważy się fakt, że nie powstaje u nas wiele dzieł katechetycznych. Może ona z powodzeniem służyć wszystkim, którzy są zainteresowani problemami katechezy i wychowania.

*Kazimierz Misiaszek sdb*

Kazimierz Misiaszek SDB - dr teol., opiekun Katedry Teologii Pastoralnej na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie

Władysław Seńko, *Piotr Wysz z Radolina (\*ok. 1354-+1414) i jego dzieło „Speculum aureum”*, Instytut Tomistyczny Ojców Dominikanów w Warszawie, Warszawa 1996, s. 347.

Praca W. Seńki ukazała się jako 2. tom w serii Studia „Przeglądu Tomistycznego”, wydawanej pod redakcją Kazimierza Marciniaka OP. Bohaterem książki jest Piotr z Radolina zwany Wyszem (\*ok. 1354-+1414), herbu Laska, jedna z czołowych postaci życia umysłowego i politycznego Polski z przełomu XIV i XV wieku. Był on mistrzem wydziału *artium* uczelni praskiej, doktorem obojga praw Uniwersytetu Padewskiego, protonotariuszem Stolicy Apostolskiej, biskupem krakowskim i poznańskim, doradcą